

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Wifold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 280

Poznań, piątek dnia 19 czerwca 1936

Rok 31

Rząd brytyjski za zniesieniem sankcji

Oświadczenie min. Edena i ostre oskarżenia socjalistów i liberałów

Londyn. (PAT.) Wobec przepelnionej izby gmin min. Eden złożył wczoraj swoje oświadczenie w sprawie polityki rządu brytyjskiego wobec zagadnienia sankcyj. Rząd brytyjski doszedł obecnie do przekonania, że kontynuowanie zarządzeń sankcyjnych nie odpowiada już swoim celom. Kontynuowanie sankcyj nie przywróci dawnej pozycji Abisynji, nikt zaś nie ma zamiaru podjęcia z racji Abisynji akcji zbrojnej. Nie należy dopuścić do tego, aby sankcje doprowadziły do obojętnego zamieszania.

Wypowiadając się w imieniu rządu brytyjskiego za zniesieniem sankcyj, min. Eden podkreślił, że decyzja w tej mierze należy do Ligi Narodów.

W zakończeniu przemówienia Eden zatrzymał się na rokowaniach z Niemcami i stwierdził, że Niemcy prowadzą politykę gry na zwłokę. Od stanowiska Niemiec wobec wschodniej Europy oraz od stanowiska ich wobec istniejącego w Europie status quo, zależy przyszłość Europy.

Londyn. (PAT.) W dyskusji po ekspozycji ministra Edena mówcy opozycji Greenwood w imieniu Labour Party, a Lloyd George w imieniu liberałów, nie szczędzili rządowi gorzkich wyrzutów, oskarżając Edena i Baldwinia oraz cały gabinet o zdradzie i rozbijaniu Ligi, tchórzostwo i obniżenie autorytetu brytyjskiego wobec świata. Zwłaszcza Lloyd George wystąpił niezwykle napastliwie.

Odpowiedź premiera Baldwina była słaba, a poświęcona głównie teoretycznej analizie zagadnienia zbiorowego

bezpieczeństwa, które zdaniem premiera brytyjskiego będzie musiało być rozważane przez Ligę Narodów we wrześniu. Baldwin podkreślił, że jego zdaniem siły wojskowe większości państw w Europie nie są w takim sta-

nie, aby mogły natychmiast przeciwstawić się skutecznie napastnikowi, zaś poza Niemcami i poza Włochami nikt inny wojować nie pragnie, jedynie chyba we własnej obronie i dla utrzymania całości państwa.

Sejm uchwalił pełnomocnictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla rządu. Głosowali za nimi wszyscy posłowie, za wyjątkiem kilku, jak gen. Żeligowski, Mróz i jego grupa robotnicza oraz koło żydowskie. Klub ukraiński głosował za pełnomocnictwami.

Dyskusja nie obfitowała w żadne godne uwagi momenty.

Warto zanotować jedynie przemówienie p. Pochmarskiego, jednego z przedstawicieli legionistów, który żądał rewizji ostatniej reformy uposażeń, która wykopała przepaść pomiędzy dolami pracownikami i górą, tak samo, jak rewizji wygórowanych dodatków funkcyjnych i wynagrodzeń społecznych. Jeżeli chodzi o uspokojenie w kraju, to żądał reform realnych, zarówno w dziedzinie społecznej, jak i w politycznej, przedewszystkiem zmiany ordynacji wyborczej.

To ostatnie żądanie przedstawiciela

legionistów brzmiało dość symptomatycznie.

O Żydach jako kupcach

Ciekawe było wystąpienie referenta Sikorskiego, który poruszył także kwestję żydowską, wskazując, że konsekwencją obecnego stanu jest fakt, że handel w 80 proc. u nas znajduje się w rękach żydowskich.

P. Sikorski m. i. powiedział: „Jeżeli oni (tj. Żydzi) są najlepiej uzdolnieni do handlu, to w takim razie Polska powinna mieć najlepszy handel w świecie, a tymczasem posiadamy najgorszy. Wolę Rotszylda w Palestynie, eksportującego do Polski kapitały, aniżeli Fettera w Gdyni, importującego owoce południowe w opakowaniu z godłem polskim, ale eksportującego kapitały do Palestyny”.

Po przyjęciu pełnomocnictw, załatwiono również nowelę o prawie budowlanym. (w.)

Sensacyjne ustępy z „archiwum Senyka”

O. U. N. planowała wysadzenie dworca warszawskiego, zniszczenie obiektów wojskowych i zamachy na kilku ministrów

Lwów. (PAT.) Na wstępie wczorajszej rozprawy w procesie Bandery i tow., adw. Zahajkiewicz wniósł o uchylenie wczorajszej uchwały sądu, dopuszczającej jako dowód odczytanie niektórych ustępów z t. zw. archiwum Senyka. Obrona po zapoznaniu się z temi dokumentami zajęła stanowisko, że nie noszą one cech dokumentów wiarygodnych.

Prok. Prachtel - Morawiański w replice stwierdził, że zaproponowane przezeń do odczytania ustępy dotyczą tylko osk. dr. Hnatewicza, dziwnym więc jest, że obrona imieniem wszystkich oskarżonych sprzeciwia się ich odczytaniu. Co do mocy dowodowej tych dokumentów i ich wiarygodności — sędziowie przysięgli sami wyrobią sobie zdanie.

Sąd po naradzie postanowił oddalić wniosek obrony i przystąpił do odczytania pewnych ustępów archiwum, dotyczących prowidyka krajowego w latach dawniejszych, używającego pseudonimu Liwyk.

M. in. jeden z zagranicznych szefów O. U. N. pisze o Liwyku, że zamierza on zorganizować spółdzielnię jedwabniczą. Osk. Hnatewicz, badany na początku procesu, zeznał na pytanie prokuratora, że zajmował się bliżej jedwabnictwem i jeździł na zwiedzenie stacji w Milanówku. Z wymienionego listu działacza zagranicznego wynika,

że pseudo-Liwyk bawił przez pewien czas w Warszawie, gdzie O. U. N. miała badać możliwość wysadzenia w powietrze jednego z dworców warszawskich, obserwować gen. Składkowskiego, min. Becka i min. Nakoniecznikow-Klukowskiego i rozglądać się za możliwością zniszczenia jakichś obiektów wojskowych.

Po odczytaniu ustępów z archiwum Senyka, przesłuchano dwóch świadków, poczem przew. Dysiewicz okazał sędziom przysięgłym niektóre dowody rzeczowe.

Skazanie 18 komunistów na śmierć

Tokio (PAT.) Sąd w Keijo skazał na mocy ustawy o bezpieczeństwie publicznym 18 komunistów na karę śmierci, a 2 na 15 lat więzienia. W ten sposób zakończony został wielki proces przeciwko grupie komunistycznej, oskarżonej o usiłowanie zamachu.

Niezwykła głębia

Londyn (A. T. E.) Nowy parowiec „Athlone Castle” który odbywa swą pierwszą podróż do Afryki Południowej, odkrył w pobliżu Natalu niezwykle wielką głębię morską. Aparaty pomiarowe nie mogły dotrzeć do dna.

Wyrok w procesie o zamachy w Kościańskim

Leszno. (Tel. wł.) Dziś w nocy o godz. 1 min. 25, po kilkugodzinnej naradzie, sąd ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Wałkowskemu i tow. o tworzenie tajnego związku i akcję terrorystyczną w powiecie kościańskim.

Oskarżeni uznani zostali winnymi z art. 226, art. 216 par. 2 i art. 166 par. 1. Skazani zostali: Wałkowski na łączną karę 2 lat więzienia, Antoni Dudziński, Władysław Bukiewicz i Władysław Paikert po roku i 8 miesięcy, Otulakowski Edm., Ostrowski, Bernacki i Fabjańczyk po roku i 4 miesiące, Szlapka i Kowalski po roku i 6 miesięcy, szereg oskarżonych na karę po 10 miesięcy, Fenglerski na 10 mies. z zawieszeniem.

Uniewinnieni zostali: Wolny, Stachowiak, Łuczak Antoni, Kucner, Szymański, Dudziński Jan, Sroń, Grzelczak i Włodarczyk. (lh.)

W motywach wyroku sąd podał, że odrzucił oskarżenie z art. 167 o tajny związek zbrojny i zakwalifikował występki oskarżonych pod art. 166. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał, że oskarżeni nie kierowali się niskimi pobudkami i że dotąd nie byli sądowo nie karani.

(Sprawozdanie z ostatniego dnia procesu zamieszczamy na str. 2-giej — Red.)

Likwidacja polskiej własności na Litwie

Tylża. (PAT.) Z Kowna donoszą: W litewskich „Wiadomościach Urzędowych” ukazało się rozporządzenie w sprawie przymusowej likwidacji posiadłości Tyszkiewiczów w gminie birżańskiej, obejmującej majątek Ostrów.

Posiadłość ta ma być w ciągu roku rozparcelowana między obywateli litewskich pod groźbą przymusowego jej przejęcia przez „zarząd reformy rolnej”.

Szwajcarskie warunki dla negusa

Bazylea (PAT.) Jak donoszą „Baseler Nachrichten”, negus będzie musiał, o ile zechce osiedlić się w Szwajcarii, w swej willi w Vevey, otrzymać pozwolenie od rady związkowej.

Ze względu na stosunki dyplomatyczne Szwajcarii musi uwarunkować swoją zgodę na pobyt negusa wyjaśnieniem przezeń trzech punktów: 1) czy b. władca Abisynji zamierza reprezentować swój kraj w Lidze Narodów; 2) czy przybędzie do Szwajcarii jako emigrant; 3) czy zamierza, mieszkając w Szwajcarii, prowadzić kampanję o odzyskanie tronu. Od odpowiedzi na te warunki zależeć będzie uchwała rady związkowej.

Pamiętaj o sile obronnej kraju

Złóż datkę na samolot „Chrobry”

Proces o zamachy bombowe w Kościańskim

Obróńcy stwierdzają, że faktycznie nie było „Zewu“, ani związku zbrojnego

Leszno. (Tel. wł.) Obróńca apl. Niewiadomski, scharakteryzował świadków dowodowych, jak komisarza Krupowicza i posterunkowego Wasiaka, którzy sami zeznali, że dawali pieniądze.

Adw. Wrzyszczyński: — Na wyrok czeka z niecierpliwością ława oskarżonych, my i cała Polska. Jest to proces, który miał wykazać społeczeństwu całej Rzeczypospolitej, że Stronictwo Narodowe ma coś wspólnego z terorem. Zasadniczo zapadną dwa wyroki: tu na sali jeden i drugi, to wyrok, który już nastąpił, wyrok policyjny. Wyrok policji, która nazwała oskarżonych bandytami i komunistami. Padło tu słowo: „Co to za członek Stronictwa Narodowego, co bierze pieniądze!“ Nie miałem możliwości zapytać: „A co za człowiek ten, który daje pieniądze, aby wydobyć zeznanie?“

Dalej adv. Wrzyszczyński zajmuje się kwalifikacją czynu pierwszych 4 oskarżonych. Art. 167 par. 2 wymaga, by był związek zbrojny. Związek

zbrojny zaś musi mieć cechy organizacji i porządku wojskowego. Czy można mówić o porządku wojskowym tam, gdzie po raz pierwszy spędza się na zebranie, rzekomo zaprzysięga, a potem puszcza do domu? Nie! Dalej cechą tego związku musi być broń taka, jaką posiada wojsko. Czy 5 petard można uważać za broń? Wątpię, czy nawet tam, w Abisynji, organizacja, która posiadałaby takich 5 buks, mogłaby być uznana za organizację wojskową. Istnienie „Zewu“ może być tylko wymysłem człowieka, któremu zależy, by lont podłożył pod całą Polskę. Wołam o wyrok, któryby się opierał na prawdzie materialnej, a wtedy będzie sprawiedliwy.

Adw. dr. Musiał stwierdza, że przez cały przewód sądowy nie dowiedział się, kto był organizatorem tego „Zewu“, którego faktycznie nie było. Jest charakterystyczne, że tam, gdzie oskarżeni są mniej inteligentni, są przyznania w śledztwie, a gdzie jest więcej inteligencji, przyznał niema.

które nie może im nic dać, żadnych subsydjów, a więc idą wiedzeni ideą!

Dowiedzione jest, że organizacja zbrojna „Zew“ zrodziła się w czasie śledztwa policyjnego.

Rzucając petardy, chciano tylko wywołać huk

Adw. Pietrowicz rozprawia się z charakterem organizacji zbrojnej: Czyż były jakie zbrodnicze cele, gdyśmy jako młodzi przysięgali w taki tajny sposób, by szerzyć oświatę w czasie zaborczym? Młodość zawsze lubi otaczać się tajemniczością. Wysoki trybunał wie, że niema rzeczy tak częstych, jak zbytnia gorliwość urzędników. W tym wypadku p. komisarz Krupowicz był tym, który ze zbytniej gorliwości chciał coś wykryć, co nie istniało.

Rozprawia się dalej z wywodami prokuratora: To musi być odrzucone z aktu oskarżenia, że tam stali panowie ze Stronictwa Narodowego, to musi być wykreślone z motywów wyroku! Bo Stronictwo Narodowe liczy obecnie wiele milionów ludzi! Gdyby ci mieli z tem coś wspólnego, to by mieli i środki i broń inną. Lecz nie daj Boże, by do tego doszło! Przecież kilku panów wojewodów zwróciło się do Stronictwa Narodowego o pomoc w walce z komunizmem. Czyż nie jest rzeczą korzystną, że tych kilkudziesięciu, którzy chcieli może spiskować, stopiło się w 12 tysiącach członków w powiecie kościańskim, tracąc rozpęd swego radykalizmu?

Czy to nie jest dziwne, że tam, gdzie rzucono petardę, nie było nigdy tych ludzi, przeciw którym rzekomo działano. To nie był przypadek, bo przecież ci, co rzucałi, mieli przecież oczy otwarte. Chcieli więc tylko wywołać huk! Nie może więc tu być mowy o art. 216 ani też 167 par. 2. Według art. 167 par. 2 broń musi być każdemu dostępna.

Cały akt oskarżenia zbudowany jest na domysłach, na szczęście nie opartych na faktach. Pragnąłbym, by ten znicz, który kiedyś może stworzy łańd społeczny, nie został zepchnięty z dużą krzywdą dla państwa, za kraty do kazamat więziennych. Proszę o uniewinnienie, a w każdym razie o zwolnienie oskarżonych z aresztu śledczego.

Na tem o godz. 13.50 zakończono rozprawę, zapowiadając wyrok na godzinę 20.

Leszno. (Tel. wł.) Do godz. 22 jeszcze wyroku nie ogłoszono, zapowiadając na godz. 23.30. (lhl.)

Z CHWILI

Prasa „sanacyjna“, w szczególności „Dziennik Poznański“, pisząc o procesie leszczyńskim, nazywa go „procesem Stronictwa Narodowego“. Jest to świadomie nieuczciwe stawianie sprawy, gdyż przewód sądowy nie dał żadnych podstaw do twierdzenia, że Stronictwo Narodowe jako takie miało coś wspólnego ze znanymi wypadkami w powiecie kościańskim. Odczytany w toku rozprawy okólnik zarządu okręgowego Stronictwa Nar., wydany prawie pół roku temu, podkreślał dobitnie, że obóz narodowy kroczy drogą ściśle legalną, i ostro przeciwstawiał się wszelkiej akcji o charakterze terrorystycznym. Nie nowa to zresztą rzecz dla każdego, kto choć trochę zna linię ideowo-polityczną i taktyczną Stronictwa.

Proces leszczyński — niezależnie od kwestji winy osób, zasiadających na ławie oskarżonych, — dowiódł tylko, niewiadomo już zresztą po raz który, że istnieją czynniki, którym za wszelką cenę zależy na dyskredytowaniu Stronictwa i ściąganiu na nie represyj. Podkreślili to silnie w swych przemówieniach obrońcy.

W tych warunkach nazywanie procesu leszczyńskiego „procesem Stronictwa Narodowego“ kwalifikuje się samo przez się, tembardziej, że sam przewodniczący sądu parokrotnie zaznaczył, iż nie Stronictwo Narodowe zasiada tu na ławie oskarżonych (słowa te prasa „sanacyjna“ świadomie przemilcza!)

Jeśli chodzi o „rewelacje“ i „komentarze“ tutejszego organu lewicy „sanacyjnej“ „Nowego Kurjera“, to nie będzie mi się niemi wogóle zajmowali. Wkraczają one już w dziedzinę — psychopatologii i ostrej manji prześladowczej.

Stan bezrobocia

Warszawa (PAT). Liczba zarejestrowanych bezrobotnych według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, wynosiła w całym kraju w dn. 15 bm. 335.398 osób. Bezrobocie spadło w okresie od 1 do 15 bm. o 9.424 osób.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 61.747 osób.

Plan robót inwestycyjnych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach rządowych opracowuje się plan robót inwestycyjnych, z odpowiednim zaznaczeniem kolejności robót, z budżetem około 1.800 milionów złotych z podziałem na poszczególne lata. Ponadto przeprowadza się odpowiedni podział na inwestycje komunikacyjne, elektryfikacyjne, budowlane itd. Rozpoczęcie pierwszego roku prac nastąpi 1 lipca br. i rok ten trwać będzie do 1 lipca 1937. W tym okresie ma być wydatkowana kwota 340 milionów złotych. (w.)

Zamówienia w hutnictwie

Katowice. (AJS). W tych dniach nadeszło znaczne zamówienie dla hutnictwa polskiego na dostawę 2000 tonn szyn dla kolei brazylijskich. Zamówienie to przedstawia wartość 450 tys. złotych.

W najbliższych więc miesiącach walcownie szyn w kraju mają zapewnić pełne zatrudnienie, wykonywać bowiem będą — poza wspomnianem — zamówienie poprzednie dla kolei brazylijskich na 5000 tonn wartości 1.155.000 zł i dostawę 4000 tonn szyn dla Bułgarii wartości zgrórą 900 tys. zł.

Pomnik Żeromskiego w Zgierzu

Warszawa (PAT). Dn. 23 bm. odbędzie się w Zgierzu odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego. Pomnik ufundowany ze składek nauczycieli tamtejszego Państw. Seminarjum Nauczycielskiego im. Stefana Żeromskiego, wzniesiony został przed gmachem seminarjum. Pomnik, dzieło prof. Żurakowskiego, przedstawia brązowe popiersie wielkiego pisarza, ustawione na podstawie granitowej. Uroczystość będzie połączone ze zjazdem absolwentek seminarjum.

Wybryki sabotażystów

Bruksela. (PAT). W Jemapes podpalono drewniany most. Sprawcami podpalenia, według Havasa, są strajkujący robotnicy. Władze wojskowe wysłały oddział saperów dla odbudowy uszkodzonego mostu.

Nie stwierdzono, by oskarżeni zamierzali przeciwników zabijać

Adw. Lompa: — Obrony podjął się dlatego, że na niwie społecznej pracowałem z tymi ludźmi i chcę po opuszczeniu przez nich murów więziennych nadal z nimi pracować jako członek Stronictwa Narodowego. Jak wykazał przewód sądowy, 12 tysięcy takich młodych ludzi weszło do tej organizacji, by pracować dla dobra Ojczyzny. Tym ludziom zarzuca się, że mieli stworzyć związek zbrojny. Zaprzeczam, by który z tych oskarżonych chciał dojść do władzy zapomocą bomb i krwawych wystąpień, by ci, którzy byli zaledwie 2 miesiące kandydatami Stronictwa Narodowego, mieli być wtajemniczeni do jakiejś pracy nielegalnej. W to chyba nikt nie uwierzy.

Dalej obrońca w swem przemówieniu mówi o oskarżonych członkach Stronictwa Narodowego.

Przewodniczący: — Panie obrońco, Pan odbiega od tematu. Nie jest oskarżone Stronictwo Narodowe!

Obróńca: — Ja bronię oskarżonych.

Przewodniczący: — Jeżeli Pan dalej będzie tak przemawiał, odbiorę Panu głos.

Adw. Lompa: — Starano się wykazać współpracę Stronictwa Nar. i poderwać jego zaufanie. Jest tu więc 49 oskarżonych, a nie 5 lub mniej.

Przewodniczący: — Jeżeli Pan jeszcze coś o tem wspomni, siędzie Pan bez prawa głosu.

Obr.: — Gdyby chcieli walczyć terorem, winni byli umówić się, że petardy będą przeciwników politycznych zabijały, niszczyły. W żadnym wypadku tego nie stwierdzono. Walkę z policją wykluczam, gdyż ci ludzie są tak patrijotyczni i wyrobieni, że wiedzą, iż groziłoby to anarchją. Złe zrobili, lecz zamiaru mordowania nie mieli.

O metodach śledztwa

Adw. Wróblewski rozprawia się z obiektywną stroną czynu, wykazując, że jednego karabinu z 1780 roku i jednej pustej bomby zaczepnej nie mieckiej, nadającej się do muzeum, nie można nazwać uzbrojeniem organizacji bojowej. Komuniści mieli cały magazyn broni i laboratorium chemiczne.

Cienie na metodach śledztwa są. Stwierdził to przewód sądowy. Wysoki sąd mimo, że się składa z ludzi inteligentnych, nie mógł się dogadać z niektórymi oskarżonymi, a tymczasem p. komendant Krupowicz umiał to dziwnym sposobem świetnie zrobić i podać takie protokoły zeznań. Jak się ludziom da pracę, to się usunie wszelki radykalizm. Wątpię, czy znaleźliby się obrońcy, którzy z otwartym czołem stanęliby do obrony radykalizmu innego, niż w tym wypadku. Patrijotyzmu narodowego oskarżonym nikt, nawet sam pan prokurator, nie może zaprzeczyć.

„Zew“ zrodził się w czasie śledztwa

Adw. Szczepkowski z Warszawy omawia kwestję siły wybuchowej petard i poczynione uszkodzenia. By miała być zastosowana kwalifikacja czynu z art. 216, musi być bardzo wielkie spustoszenie względnie kata-

strofa. W jednym miejscu wydrążyła petarda lej, według zeznań policji, głębokości 0.9 cm, a więc taki, że ani wróbel nie mógłby się weń schować. Obróńca stwierdza, że siła materiałów wybuchowych była tylko taka, żeby rozzerwać ostatecznie w jednym wypadku buks.

Gdyby istniała taka tajna organizacja w Stronictwie Narodowym, to musiałaby ona, mając przecież w swoim łonie ludzi poważnych, inaczej wyglądać, a to istnienie „Zewu“ nie jest przecież poważne i zakrawa na dzieciadę. Tam, w Krakowie, to była naprawdę organizacja terrorystyczna, tam padły trupy i to, niestety, ulanów polskich, a tu, ten „Zew“ okazał, chcąc rzekomo sięgnąć po władzę siłą i gwałtem, tak nikłe wyniki.

Czy ten stróż nocny Gluma, czy nieznanymi rolnik Mania względnie burmistrz małego miasteczka Krzywina mogli być tymi, którzy przeszkadzają w dojściu do władzy Stronictwu Narodowemu? I dlatego musiała się organizacja taka, jak Stronictwo Narodowe, z nimi załatwiać? Nie! — to się sprowadza tylko do ekscesów.

Czy hańba jest, że ci ludzie nie mają pracy? Czyż takich ludzi można, według zeznań komisarza Krupowicza, uważać za bankrutów, nie mających niczego do stracenia? Przecież ci ludzie idą do Stronictwa Narodowego,

Z procesu o zajścia w Przytyku

Jaka przysięga żydowska może być ważną?

Radom. (Tel. wł.) Z ostatniego dnia przewodu sądowego w procesie o krwawe zajścia w Przytyku warto przytoczyć jeszcze następującą wymianę zdań między obrońcami stron polskiej i żydowskiej, jaka wynikła po postawieniu przez adwokata Kowalskiego wniosku o powołanie na biegłego ks. prałata dr. Trzeciaka:

Mec. Kowalski: — Zgodnie z 124 i 125 k. p. k. mam zaszczyt zgłosić wniosek o wezwanie telegraficznie w charakterze biegłego ks. Stanisława Trzeciaka, Warszawa, Podwale 4.

Wiemy, jak kolosalny wpływ na zeznania świadka mają jego przekonania. Istnieją przepisy w talmudzie, które pozwalają świadkom wyznania mojżeszowego na składanie zeznań niezgodnych z prawdą przed sądem nieżydowskim. Wprawdzie pan przewodniczący powiedział, że będziemy mogli powoływać się w przemówieniach na dzieła naukowe, ale mojem zdaniem najlepiej poruszoną przezemnie sprawę wyjaśni ks. Trzeciak.

Prokurator: — Biegłych na rzeczy notorycznie znane nie potrzeba powoływać. Świadców Żydzi składają przysięgę na torę, która poleca mówić prawdę. Sprzeciwiam się wnioskowi mec. Kowalskiego.

Adw. Fenigsztajn nie sprzeciwia się powołaniu ks. Trzeciaka, ale równocześnie prosi o wezwanie na biegłego prof. Zadereckiego ze Lwowa dla wykazania, że twierdzenie, iż w talmudzie są przepisy, nakazujące mówić nieprawdę przed sądami, jest oszczerstwem. Przewodniczący powo-

luje do porządku adv. Fenigsztajna za użycie słowa „oszczerstwo“.

Adw. Margolis: — Nie chciałbym, żeby proces był zwlekany na niewłaściwe tory. Sprzeciwiam się powołaniu biegłych zarówno z jednej strony, jak i drugiej.

Adw. Pozowski popiera wniosek adv. Kowalskiego.

Adw. Kowalski: — W związku z oświadczeniem adv. Fenigsztajna stwierdzam, że mnie obelga, wypowiedziana przez Żyda, nie może dotknąć.

Następnie adv. Lewin składa legitymację partyjną osk. Leski oraz statut organizacji politycznej.

Po przerwie przewodniczący stwierdza, że legitymacja partyjna osk. Leski, jak i statut organizacji politycznej, do której on należy, nie ma znaczenia dla sprawy, dlatego też sąd nie dołącza tych materiałów do akt. Sąd oddala dalej wniosek adv. Szumańskiego o reasumację wniosku o dokonanie wizji lokalnej i wniosek o powołanie rzeczoznawcy ks. Trzeciaka.

Maksym Gorkij zmarł

Moskwa. (PAT.) Maksym Gorkij, którego stan od kilku dni był beznadziejny, zmarł.

Moskwa. (PAT.) Maksym Gorkij zmarł w Gorkach w okolicach Moskwy. Pogrzeb na koszt państwa odbędzie się 20 czerwca o godz. 18 na placu Czerwonym. Rada komisarzy ludowych mianowała specjalną komisję, która zajmie się organizacją pogrzebu.

Na plażę! Do kąpielii!
Ostatnie nowości!

Kałamajski

Pr 5185-26,19

Czerwiec

19

PIĄTEK

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeź. 77-08
Biuro pocztowe: 28-46
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Plątek Sobota
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Gerwazego i Protazego Sylwesterza p. m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bożysława Bogny św.
Słońca: wschód 3,29, zachód 20,18
Długość dnia 16 godzin 49 minut.
Księżyc: wschód 3,26, zachód 20,40
Faza: Now o 6 godz. Zaćmienie słońca!

Pogrzeby

Dziś: Śp. Janusza Łabendzińskiego o godz. 16,30 z kaplicy szpit. miejskiego.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Fryderyk Wielki“ (występ Solskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Spadkobierca“ (występ J. Węgrzyna).

Komunikat meteorologiczny

Podobnie jak w dniach poprzednich, trwała w Polsce naogół piękna słoneczna pogoda o nieco większym zachmurzeniu w Wileńskiem, gdzie też w godzinach południowych przeszła lekka burza (w okolicach Lidy). Temperatura o godz. 14 wynosiła: 15 st. w Wilnie i na Hali Gąsienicowej (w Lidzie po burzy temperatura spadła do 13 st.), 20 st. w Grodnie i Pińsku, 22 st. w Zakopanem i Lwowie, 23 st. w Gdyni, Łucku i Lublinie, 24 st. w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Dęblinie i Toruniu, 25 st. w Poznaniu, 26 st. w Krakowie, Cieszynie, Katowicach i Zaleszczykach, a 28 st. w Kaliszu.

W okolicach uzdrowiskowych na Podkarpaciu, w górach i na wybrzeżu od kilku dni ustąpiła się piękna słoneczna i ciepła pogoda, która prawdopodobnie potrwa jeszcze kilka dni. Nocą temperatura przeciętnie wynosi tam od 7 do 12 st., rano od 15 do 19 st., dniem zaś od 20 do 27 stopni.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, o słabych wiatrach miejscowych.

SPORT

Tenis

Wyniki wczorajszych spotkań międzynarodowego turnieju AZS, o mistrzostwo m. Poznania były następujące:

Gra pojedyncza panów: Warmiński — Moennig 2:6, 6:4, 6:1; Gostyński — dr. Meller 7:5, 2:6, 6:3. Gra pojedyncza pań: Andrutowa — Siodówna 2:6, 11:9, 6:3. — Gra podwójna: dr. Thomaszewski i Moennig — dr. Watta-Skrzydłowski i B. Gostyński 6:0, 6:0. Gra mieszana: Hojanówna i Beldowski — Kokeli i Moennig 6:3, 6:2.

Zgłoszeni do turnieju gracze warszawscy już przybyli i rozpoczynają gry od dziś. W związku z tem początek rozgrywek zapowiedziano już na godz. 10 rano. Turniej odbywa się, jak wiadomo, na kortach AZS. przy ul. Noskowskiego. (wz.)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

111)

— Jakaś ty dziwna! Nie dojadasz, jak wszyscy, a jednak tylko tobie nie przykrzą się te psie przymorki. Po hańce zajęł ci do głowy, jak wóz ze sianem. Lituj się nad niewiernymi! Tylko nie żądaj niczego ode mnie, bo ja nie mam... Nie mam i konie!

Carowej lzy zakręciły się w oczach, gdy na znak swej niemożności rozłożyły ręce. Wielec zdziwiła ta tkliwość Pana Wojewody. Nie był do niej przyzwyczajony u swej córki. Wszelako widział ją w przededniu ponownego wyniesienia i koniecznie chciał jej dogodzić byle bez własnego uszczerbku.

— To aż tak — wydał usta i pokręcił głową. — Rozumiem, nowy, młody kapelan, a ty dobre masz serce... No, nie bez, płakos! Coś przyszło mi do głowy. Sam twoim bisurmanom nie dać nie mogę. Lecz może da ihumen tutejszego monasteru. Mówią o nim, że niezły człowiek. Ma pełne spiżarnie i spichrze i ma podobno łaskę lez... He, he, he, tak samo jak ty.

Postęgując, przeszedł się po izbie.

Zabójstwo i samobójstwo na ulicy

Zredukowany urzędnik zastrzelił dyrektora, a następnie siebie

Łódź. (Tel. wł.). W d. wczorajszym o godzinie 15,25 przed gmachem centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 225, wydarzyła się krwawa tragedia. Zredukowany przed kilku tygodniami urzędnik Ubezpieczalni, 33-letni Mieczysław Macander, powziął zamiar zemścić się na naczelnym dyrektorze Ubezpieczalni, Władysławie Wąsowiczu, zamieszkałym przy ul. Przejazd 76, w którym dopatrywał się sprawcy swego zwolnienia. Gdy dyrektor Wąsowicz w towarzystwie naczelnego lekarza Ubezpieczalni Kunickiego i jeszcze jednego urzędnika wyszedł po urzędowaniu z gmachu Ubezpieczalni i skierował się do własnego

samochoodu, Macander, który oczekiwał przed budynkiem, podbiegł i z tyłu oddał do dyrektora Wąsowicza 2 strzały. Jeden strzał chybił, druga zaś kula zraniła dyrektora Wąsowicza ciężko w szyję.

Gdy ranny padł, Macander wystrzałem w usta pozbawił się życia. Rannego Wąsowicza przewieziono do szpitala św. Rodziny przy ul. Wigury, gdzie walczy ze śmiercią. Zwłoki Macandera zabezpieczono na miejscu i zarządzono dochodzenia.

Łódź. (PAT). Ofiara zamachu rewolwerowego, dyrektor naczelny łódzkiej ubezpieczalni Społecznej Michał Wąsowicz zmarł około godz. 21.

Zakończenie oktawy Bożego Ciała

PROCESJA W PARAFI M. B. BOLESNEJ

Jedną z największych procesyj na terenie Poznania była wczorajsza procesja w par. M. B. Bolesnej na św. Łazarza. Wywarła ona na uczestnikach głębokie wrażenie, będąc potężną manifestacją uczuć katolickich. Wszystkie domy na wielkiej przestrzeni od kościoła poprzez ul. Niegolewskich, Matejki, Wypiańskiego i Marsz. Focha były bogato ozdobione.

Piękne były również ołtarze, zwłaszcza drugi ołtarz na pl. Wypiańskiego, ustawiony i ubrany staraniem Pań Miłosierdzia z par. św.-łazarskiej. Naturalne tło topoli, zestrzałało się ze stylową całością ołtarza. Niemniej pomysłowy był czwarty ołtarz przy ul. Marsz. Focha 70, ubrany przez bractwo różańcowe ojców.

Nieszpory odprawił ks. dyr. Wołkowski, a kazanie wygłosił ks. prof. Mačkowiak. O godz. 18 wyruszyła procesja, celebrowana przez ks. prałata dr. Taczaka.

Asystę honorową tworzyły delegacje z pocztami sztandarowymi Sokoła, oraz Powstańców i Wojaków. Za baldachimem kroczyła orkiestra kolejarzy.

Przy pierwszym ołtarzu pod wezwaniem Niepok. Serca Marji (na ul. Niegolewskich nar. Matejki), ewangelję odśpiewał ks. dr. Kosicki z parafji św. Michała. Przy drugim ołtarzu pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, ewangelję odśpiewał O. Jezuita Michowski. Przy trzecim ołtarzu (pod wezw. Krzyża św.) — ks. dyr. Piotrowski, a przy czwartym (pod wezw. Serca Jezusowego) ks. prałat prepozyt Steinmetz.

Do podniosłego nastroju przyczyniły się piękne śpiewy chóralne chóru kościelnego pod batutą dyr. p. Dorozala.

PROCESJA NA MIASTECZKU

Uroczyste zakońcono w Poznaniu oktawę Bożego Ciała. Ze strojnego w

zieleń balkonu zegarowego wieży ratuszowej, zgodnie ze starą tradycją, śpiewano pieśni przy wótrze orkiestry wojskowej 7 pułku strzelców konnych.

W parafji Bożego Ciała, w której podczas oktawy odbyło się dużo podniosłych uroczystości, na zakończenie odbyła się procesja do ołtarza na dziedzińcu kościelnym, celebrowana przez proboszcza miejscowego, ks. prałata Rankowskiego. Hejnały przy ołtarzach odegrała orkiestra 57 p. p., która też wtórowała śpiewowi uczestników procesji.

Wielkie rzesze obywatelstwa z różnych stron miasta podążyły na tradycyjną procesję na Miasteczku. Liczne przybyli parafianie z parafji św. Jana na Komandorji i ze wsi okolicznych; uwagę zwracały znikające coraz bardziej stroje „bamberek”. Po niesporach w starożytnym kościółku św. Rocha i kazaniu, wygłoszonym przez ks. wik. Szmeltera, wyruszyła procesja, celebrowana przez ks. prof. dr. Kowalskiego. Ewangelję śpiewali: ks. prof. Mnichowski, ks. prob. Chłomer, ks. radca dr. Noryskiiewicz i ks. kanonik Szrejbrowski. Pienią wykonał chór kościelny parafji św. Jana Jerolimskiego pod kierunkiem p. Musielskiego. (kl.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Koncert w Ogrodzie Zoologicznym.** Jutro, w sobotę, Orkiestra Symfoniczna stoł. m. Poznania koncertować będzie w Ogrodzie Zoologicznym pod dyrekcją kapelmistrza Wiktora Buchwalda. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny. Następny koncert we wtorek.

— **Pierwszy kurs pływania dla początkujących,** organizowany przez „Unię” a dostępny dla naszych abonentów i członków ich rodziny, rozpocznie się już w poniedziałek na pływalni miejskiej. Dalsze zgłoszenia na kursy: ranny (godz. 9) i wieczorny (godz. 19) osobne dla pań i panów oraz ranny dla młodzieży (godz. 10) za opłaceniem wpisowego 4 zł, przyjmuje administracja naszego pisma (Św. Marcina 70).

— **Rozerwanie się pociągu.** Na stacji kolejowej w Złotnikach Kujawskich, w powiecie inowrocławskim, wykoleiły się dwa wagony pociągu towarowego, a kilka z nich uległo uszkodzeniu. Powodem wykolejenia było silne szarpnięcie parowozu podczas ruszania ze stacji, wskutek czego pociąg rozerwał się. (kl.)

W „Kurjerze Poznańskim” nr. 264 z dnia 7 czerwca 1936 na str. 7 ukazała się notatka reklamowa p. t. „Mile niespodzianki w ogrodzie wypoczynkowym Zoologu”. W notatce tej wzmianka o koncertach symfonicznych jest nieprawdziwa. Koncerty symfoniczne w Ogrodzie Zoologicznym są urządzone z inicjatywy Zarządu Miejskiego, a nie dzięki moim staraniom i mej inicjatywie.

Przepraszając Zarząd Miejski, wyrażam głębokie ubolewanie nad tem, że bez mej wiedzy treść o koncertach symfonicznych została włączona do ogłoszenia o moich imprezach.

(—) Hadryś.

dp 2200

— **Wypadek rowerzysty.** Wczoraj wieczorem znaleziono na alei Szlagowskiej w pobliżu ogrodu Bractwa Kurkowego mężczyzna, który utracił przytomność. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło choremu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala miejskiego. Podobno spadł on tak nieszczęśliwie z roweru. Ma to być 28-letni mieszkaniec Naramowic Stanisław Durkowski. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Rumba” z Georgem Raftem, Carolą Lombard i tancerką Margo w rolach głównych. Dzieje miłości tancerza i pięknej milionerki opowiedziano tu w sposób bardzo namiętny, kapryśny i gwałtowny, malując charaktery zmienne, wybuchowe i bezinteresowne. Moment poznania się — interesujący: przy odbiorze wygranej na loterii — gdy jeden z identycznych numerów jest sfalszowany. A potem cudowny pobyt na Kubie, wśród pysznych ogrodów, nad brzegami rzek romantycznych. Taniec zakochanych par, „rumba”, perwersyjny do ostateczności. Tancerz studjuje go długo, by potem z nim wystąpić. Jego interpretacja jest spokojniejsza i bardziej harmonijna. Potem New York, sytuacja pełna napięcia, poezja ostatniego tańca, rewja feeryczna w napięciu nerwowym i pełnym groźnych oczekiwań, momenty, w których zachwyt walczy z grozą sytuacji i... zakończenie obniżające wartość tego pięknego filmu bardzo znacznie. Georg Raft stworzył postać o bujnym temperamencie. Carola Lombard bardzo wstrzemięźliwa w dozowaniu środków ekspresji, jest piękna i wywołuje silne wrażenia. Poza rewją nowojorską, sceny zbiorowe trochę są za chaotyczne, brak im wyrazistości. Muzyka sentymentalna, niepokojąca, pełna tajemniczych szelestów i dziwnych a czarujących odgłosów. — W nadprogramie — śliczna groteska rysunkowa p. t. „Bohaterski piesek” Fleischera i tygodnik aktualności. (Sza.)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film polski p. t. „Rapsodia Bałtyku”. Jest to ciekawa opowieść z życia naszych marynarzy, ich zmagani z żywiołem, pełnych niebezpieczeństw i trudności. Wątek miłosny nadaje chwilami filmowi zabarwienie dramatyczne, chociaż ogólny ton filmu utrzymany jest na wesole. Piękne widoki morza i portu, apoteoza Gdyni — wszystko to — prócz celów estetycznych — jest propagandą polskiego morza. W rolach głównych Brodzisz, Cybulski, Baśka Orwid i Bogda. (Sza.)

Kino „Oświatowe T. C. L.” wyświetla film sowiecki p. t. „Katastrofa Czeluski-na”. Odyseję statku dla badań polarnych przedstawiono tu w sposób interesujący, a przedewszystkiem autentyczny. Długie miesiące, spędzone w krainie lodów, zmagania się z górami lodowymi, polowania nadbrzeżne i piękne krajobrazy polarne — oto co daje ten film — dokument pracy i wysiłków bohaterów wyprawy. (Sza.)

tajnych gońców wysyłał budujące, lecz czerze i nudne memorjały. Dobro ojczyzny z przedziwną koniecznością obracało się w nich na jego własne dobro. Tylko kpy mogły nie doceniać jego cnoty obywatelskiej. Cóż, kiedy kpy rozpanoszyły się w Polsce po jego wyjeździe. Zaczem jedynie nowym Dymitrze zaczął pokładać wszystkie nadzieje. Bezsilnie zdrzemnął się na swem krześle, przezuwając te pyśzne nadzieje.

Carowa Maryna zaledwie piąte przez dziesiąte zrozumiała jego słowa. Nie przeraziło jej miano Cara Dymitra. Mgliło się jej w oczach. Szumiało jej w uszach. Odeszła, nie widząc świata dokola siebie. Obojętnie mijala chłopów na zuchwał, tryskających zdrowiem i męską siłą. Byli jakby nie dla niej. Pamiętała tylko o swoim pohańcu. Zdawało się jej, że razem z nim może skończyć wszystko wesele jej życia. Czula się opętana, wszelako miłsze od wszelkiej trzeźwości było dla niej to opętanie.

Z tego, co mówił Pan Wojewoda, nic prócz wzmianki o ihumenie nie pozostało wyraźniej w jej umyśle. Ihumen był dobry i zasobny w dostatek. Ihumen posiadał łaskę lez... Dawniej, za swych płochych lat, może byłaby śmiała się z tej łaski. Ale teraz sama była jej pełna. Lzy przelewały się z jej serca. Lzy piekły ją pod powiekami. Zdawało się jej, że mogłaby

była wzruszyć nawet kamienne posągi. Cóż dopiero rzewliwego i cnotliwego starca!

Nie znała go wcale, nawet z widzenia. Nie wiedziała, czy był istotnie w wieku podeszłym. Ale czuła go starcem jej wyobraźnia, chora z tęsknoty do nadzwyczajności i świętoci. Uroila sobie, że na podobieństwo bogomolców z malowideł, co iskrzyły się złotem na ścianach i sklepieniach cerkiewnych, będzie miał wniebowzięte oczy, ogromną brodę, białą jak mleko, ręce, wsparte na księdze lub na krzyżu, i mitrę, ubraną w blaski cudownych płomyków. Już widziała, jak na jej powitanie podniesie do błogosławieństwa swe drzące ramiona. Bez obrazy dla siebie będzie mogła oddać mu pokłon, chociaż nie był świętym jej kościoła. Łzami swojemu lzy wycisnie mu z oczu. I wyprosi... Może nawet więcej niż żywność, boć przecie w monasterze musieli być pobożni znachorzy, co umieli zamawiać i leczyć choroby. Moskiewskich znachorów zakonnych chwalił nawet O. Gasiorek, który sam znał się na lecznictwie. W obozie polskim on jeden był dość bezgrzeszny i mądry, aby uzdrowić nawet poganina. Cóż, kiedy dogorywał i już wcale nie podnosił się z łoża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Magistracka siekiera nad najstarszą aleją śródmieścia!

„Pomniki nasze, ileż was pożera...”

Któż z mieszkańców Poznania nie zna wspaniałych topoli przy ul. Bukowskiej, obok Gimnazjum Marcinkowskiego, prawdziwych pomników przyrody, niewielu już, jakie pozostały w Poznaniu. A jak urocza jest mieszana aleja starych, okazałych lip, wiązów, klonów i jaworów, które zdobią ulicę tę na odcinku między ul. Gajową a ul. Piotra Wawrzyniaka i, łącząc się z zielenią cmentarzy, ogrodu Zoologicznego i przyległych ogrodów, tworzą bujną oazę zieleni, tak bardzo potrzebną dla przyległych szkół i kościoła. Wspomniany odcinek ul. Bukowskiej, pozbawiony niemal kamienic mieszkalnych i niewykazujący większego ruchu stanowi wprost idealną zadrzewioną promenadę spacerową i cenne wzbogacenie skąpej w tej dzielnicy zieleni miejskiej.

I tej właśnie najstarszej w śródmieściu alei zagraża obecnie siekiera magistracka!

Donosiłem już krótko o grożącym jej niebezpieczeństwie, a obecnie w ostatniej niemal chwili, ponownie poruszam tę sprawę, ufając, że silny i stanowczy, zbiorowy głos obywateli Poznania potrafi powstrzymać przyłożoną już do pnia siekierę.



Olbrzymie topole przy ul. Bukowskiej, przeznaczone na wycięcie!

Na prośbę bowiem Komitetu Ochrony Przyrody o ulaskawienie wspomnianych drzew, odpowiedział Zarząd Miejski (Wydział Budownictwa Podziemnego), że ul. Bukowska, jako arteria wypadowa, winna otrzymać jezdnię o szerokości 9 m, więc też „ze względów komunikacyjnych” usunie się wszelkie drzewa niezdatne do przesadzenia z południowej strony ul. Bukowskiej, t. j. około 70 sztuk, więc właśnie te okazałe drzewa na wspomnianym odcinku, gdyż dalej na zachód od ul. Wawrzyniaka rosną tylko młode drzewka, których przesadzenie nie przyniesie żadnej szkody zieleni miasta.

Motywy powyższe, jak również argument dogodnego połączenia z lotniskiem w Ławicy, nie wydają się dosyć przekonujące, by usuwać ostatnią niemal aleję starych drzew w Poznaniu. Potrzeby komunikacyjne są pochodną innych potrzeb życiowych i nie mogą być molochem, na rzecz którego należałoby wyrzekać się innych wartości, jak piękno miasta czy zdrowie mieszkańców. W rzadkich wypadkach, gdy stoją one w kolizji z temi wyższymi wartościami, należy najsumienniej rozważyć, czy nie dałoby się przecięz

ich ocalić, bo, idąc linią najmniejszego oporu, że drzewa zawsze są winne, gdyż stoją na drodze planom inżynierów, dorównamy pod względem ubóstwa zieleni Warszawie, lub może nawet żydowskim miasteczkom kresowym, gdzie niema ani jednego starszego drzewa.

Przecież ul. Bukowska, jako arteria komunikacyjna, jest martwa, a o ile istnieje konieczność jej rozszerzenia, to można to uczynić poza miastem, a w mieście przesunąć ruch na którąkolwiek z ulic równoległych, a tem samem ocalić ten odcinek ul. Bukowskiej, obsadzony starymi drzewami. Przecież, gdyby w miejscu tych drzew

stały kamienie, nikomu nie przyszłoby na myśl ich burzyć!

Rozszerzenie ul. Szamarzewskiego, gdzie drzewa pozbawione koron wyglądają jak straszylki, albo ul. Marcelińskiej, nie przyniosłoby szkody zieleni, natomiast usunięcie ostatniej starej alei drzew w Poznaniu, bez najskrupulatniejszych badań ze strony powołanych czynników i bez publicznego wyjaśnienia ew. konieczności jej zniszczenia, byłoby ze strony Zarządu Miejskiego dowodem braku należytej pieczy o jedną z największych ozdób Poznania i nasze wspólne dobro, zieleni miejską.

DR. ADAM WODZICZKO.

Publiczne zgromadzenie Tow. Przyj. Nauk

W gmachu przy ul. Seweryna Mielżyńskiego odbyło się doroczne publiczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którym licznie wzięły udział sfery naukowe naszego miasta.

Zagai obrady prezes Towarzystwa, prof. dr. Bronisław Dembiński, witając zebranych i na przewodniczącego proponując sędziwego jubilata prof. dr. Ludwika Ćwiklińskiego, co zgromadzenie przyjęło rzesistemi oklaskami. Taksamo przez aklamację został powołany na sekretarza zebrania p. Adam Kaletka, kustosz Arch. państw. w Poznaniu, poczem sekretarz generalny Tow., prof. U. P. dr. Zygmunt Lisowski, zdał sprawę z prac w roku ubiegłym, rozpoczynając od wspomnienia, poświęconego zmarłym członkom Towarzystwa. Byli nimi śp.: prof. Antoni Glużyński, prof. Jan Rozwadowski i prof. Michał Bobrzyński (czł. honorowy); członek dożywotni śp. Stefan Rakowicz; członek komisji filozofii śp. prof. Władysław M. Kozłowski; członkowie wspierający ś. p. ks. prałat Antoni Stychel, ks. proboszcz Stanisław Budaszewski, dr. Stanisław Gościcki; dr. Stanisław Górny (Owińska) i prezes Seweryn Samulski.

Pamięć zmarłych uczcili zebrani przez powstanie, poczem prof. Lisowski omówił działalność Tow. w roku ubiegłym. Jako nowi członkowie przybyli w komisji filologicznej: dr. Jan Berger; w komisji matemat.-przyrodn. prof. Mieczysław Biernacki, prof. Julian Rafalski i prof. Józef Witkowski; w komisji historycznej: kustosz Adam Kaletka, dr. Leon Koczy, ks. prof. Józef Nowacki i dr. Zygmunt Mocarski z Torunia; w komisji geograficznej: doc. dr. Rajmund Galon i doc. dr. Walenty Winid.

Dochody własne towarzystwa z nieruchomości zmniejszyły się wskutek zaległości, zmniejszyły się także subwencje. Więc też i wydano w roku ubiegłym tylko 77 1/4 arkuszy druku (w roku 1934 — 204 1/2 arkuszy).

O działalności towarzystwa w komisjach i na wydziałach oraz o wydaniach w ubiegłym roku pracach dono-

siliśmy już we wczorajszym naszym głównym wydaniu.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos m. in. pp.: prof. Skalkowski i minister Ćwikliński, poczem na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez prezesa p. Teodora Filipowicza, jednomyślnie uchwalono zarządowi absolutorjum i podziękowanie za wydatną pracę. W wyborach do komisji rewizyjnej powołano ponownie pp. prezesa Teodora Filipowicza, dyr. Władysława Kontrowicza i dyr. dr. Romana Zioleckiego. Członkami honorowymi mianowano p. Bnińskiego, ks. Alfonsa Mańkowskiego i ks. rekt. Fialka. Wysokość wpisowego na rok 1936 oraz składki roczne ustalono na 5 względnie 10 zł.

Zebranie zakończył nagrodzony hucznie oklaskami uczestników odczyt prof. Bronisława Dembińskiego p. t.: „Geneza i struktura Konstytucji 3 Maja”. (pt)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 czerwca 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,95	90,13	89,77
Berlin	—	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	359,35	360,07	358,63
Kopenhaga	—	119,64	119,06
Londyn	26,75	26,82	26,68
Nowy Jork czek	5,31%	5,33	5,30 1/4
Nowy Jork kabel	5,32	5,33 1/4	5,30 3/4
Oslo	134,35	134,68	134,02
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,97	22,01	21,93
Sztokholm	137,95	138,28	137,62
Szwajcaria	172,05	172,39	171,71
Wiedeń	—	99,20	98,80
Włochy	—	42,10	41,80
Helsingfors	—	11,82	11,76
Hiszpania	—	72,70	72,40
Montreal	—	5,30 1/2	5,28

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Głoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
l t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Wille

Poznaniu nowa komfortowa, dochodowa, ogrodem sześciomieszkaniowa, cena 38 000, spieszenie sprzedam. Paluch, Kantaka 8/9, zdr 58 098

Zamienię

stary dom czteromieszkaniowy przy ruchliwej ulicy z ogrodem, bez żadnych obciążeń na nowobudowany lub niewykończony, okolice Poznania. Szczegółowe oferty opisem proszę do Kurjera Poznańskiego zdr 57 410

Dom

kupię z ogrodem, w małym miasteczku, blisko Poznania 5—6000 Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 967

Teren

parcelacyjny 25000 metrów, budynkami, przy uregulowanej ulicy Poznań, spieszenie sprzedam. Jestem krótki czas w Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 849

Dom

piętrowy, piekarnia, budynki gospodarcze, ogród miemieściu poblizu Poznania sprzedam. Cena 25.000, wpłata 11.000.— Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 57 960

7. SPRZEDAŻE

Bilard

automatyczny zł 150.— Półwiejska 19. zdr 58 084

Kolonjalka

800 zł. Romana Maya 58 b. Starepoleka. zdr 58 056

Sprzedam

hurtownie piw i wytw. wody mineralnej z pełnym urządzeniem w dużym mieście powiat. ze stałą klientelą. Adres Kurjer Poznański zdr 57 776

Samochód

Fiat 503, limuzyna dobrym stanie tanio sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdr 57 951

Lemoniady

wodę sodową fabrykujący aparat, nowy 350 zł. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 983

Skład

kolonialny z przyległym mieszkaniem od zaraz na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdr 58 023

Gdynia

zakład fryzjerski, centrum, zaprowadzony, dobre bezkonkurencyjne miejsce, sprzedam, powód choroby, cena 500. Oferty Kurjer Poznański, Gdynia, ng 12 099

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Grudnia 5 drukuje najtaniej, najspieszej. dr 1 307

Adarelli przepowiada

z kart Braminów — ręki przyjmuje Podgórną 13 mieszkanie 10 front. p 3487

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Poszukuję

posady do wszystkiego z gotowaniem lub bez, od 1. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 818

Uczciwa

kochająca dzieci do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 821

Panienska

kochająca, dzieci, znająca pranie i gotowanie poszukuje posady stałej lub na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 757

Pracznia

szuka prania 2.50. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 845

b) Inni

Szofer - mechanik

żonaty szuka posady ewtl. port-pałac, blisko Inowrocławia przyjezd 57 852

Starszy

pomocnik mleczarski, obeznany w samodzielnym prowadzeniu mleczarni poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 848

Czeladnik

piekarski, pracowity, sumienny, samodzielny, świadectwo, długoletnie, lat 40 pod złożeniem deklaracji lub kaucej szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 57 493

Poszukuje

posady do dzieci od 1. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 819

Magister farmacji

2-letnia praktyka, świadectwo. — referencje poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 477

Nauczycielka

franc. muzyka, 8 lata praktyki poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 750

Maszynistka

biegła korespondentka, znająca prace adwokackie poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 57 445

Profesor

gimnazjalny, młody, zdrowy, energiczny, poszukuje posady na wsi w charakterze nauczyciela — wychowawcy lub jakiegokolwiek innej. Łaskawe oferty Kurjer Poznański pod zdr 57 443

28. PCZRYWKA

„Kapelusz”

modnie profasonowany, odświętowany, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdr 52 812

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkociętych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr., od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miesięca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek małyrc., wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149.